

KS. WACŁAW EBOROWICZ

KS. BISKUP KAZIMIERZ KOWALSKI

ZYCIORYŚ

Ks. bp Kazimierz Kowalski ordynariusz chełmiński urodził się dnia 2 III 1896 w Gnieźnie z rodziców Leona i Pelagii z domu Celler. Ojciec ordynariusza chełmińskiego był nauczycielem. Ks. bp Kowalski już w domu rodzinnym nabył ducha szczerej pobożności oraz umiłowanie Polski tym bardziej, że ojciec jego objął posadę w Gnieźnie, by nauczać religii w języku polskim; z biegiem jednak lat na skutek zastrzeżenia się kursu antypolskiego Leon Kowalski właśnie ze względu na swą polskość musiał znosić szkazy swoich przełożonych niemieckich.

Przyszły Arcypasterz chełmiński uczęszczał w Gnieźnie do szkoły podstawowej oraz do gimnazjum¹, które ukończył zdając egzamin dojrzałości z wyróżnieniem. W tymże roku zgłosił się do seminarium duchownego w Poznaniu, a władza duchowna skierowała go na studia, które miał odbywać na wydziale teologicznym uniwersytetu w Monasterze. Wybuch I wojny światowej i zaciągnięcie go do wojska uniemożliwiły mu rozpoczęcie studiów.

W roku 1915 kanonier Kowalski został wysłany na front. Dopiero zwycięstwo aliantów w roku 1918 pozwoliło mu wrócić do seminarium. W czasie odprawiania wstępnych rekolekcji alumn Kowalski dowiedział się o wybuchu Powstania Wielkopolskiego i zaciągnął się w szeregi powstańcze. W wojsku powstańczym był dowódcą I baterii I dyonu artylerii ciężkiej na froncie leszczyńskim. Po zwycięstwie Kazimierz Kowalski opuścił wojsko w stopniu kapitana (później został odznaczony Krzyżem Niepodległości i Odznaką Powstańca Wlkp.), aby powtórnie wstąpić do seminarium duchownego w Poznaniu i odbyć cykl studiów teologicznych. Rok akademicki 1921/22 spędził na wydziale teologicznym uniwersytetu w Strasburgu, gdzie zdobył magisterium z teologii. Następnie powrócił do kraju, aby 8 X 1922 r. otrzymać w Gnieźnie z rąk kardynała Dalbora święcenia kapłańskie.

¹ B. Kasproicz, *Byłem juniorem*, Gdynia 1965 s. 21—22.

W tymże samym roku neoprezbiter Kowalski opuścił ojczyznę, by z woli swego arcybiskupa oddać się specjalistycznym studiom z filozofii w założonym przez odnowiciela filozofii tomistycznej kardynała Merciera Wyższym Instytucie Filozoficznym w Lowanium. Studia, w czasie których jeszcze mógł się zetknąć z założycielem Instytutu, ukończył w roku 1925 uzyskując doktorat z filozofii tomistycznej na podstawie rozprawy: „Dieu dans la philosophie de Cieszkowski”² — „avec la plus grande distinction”. Okres wakacji spędzał na pracy duszpasterskiej wśród robotników polskich we Francji i Belgii. Ostatni rok 1925/26 pobytu za granicą przepędził w Rzymie uczęszczając do Angelicum na wykłady Garrigou-Lagrange'a oraz w Monachium, gdzie brał udział w seminarium Marcina Grabmanna. Po powrocie do Polski ks. dr Kazimierz Kowalski otrzymał nominację na profesora filozofii seminarium duchownego w Poznaniu, a od roku 1927, po przeniesieniu studium filozoficznego do Gniezna, przeprowadził się do swego rodzinnego miasta, by tam przez siedem lat, tj. do 1935 r. nauczać alumnów filozofii i etyki społecznej oraz wtajemniczać ich na seminariach w metodę naukową. Ponadto był wychowawcą kleryków pełniąc urząd wicerektora. W roku 1930 habilitował się z filozofii chrześcijańskiej na wydziale teologii u ks. prof. Konstantego Michalskiego na podstawie rozprawy: „Filozofia Augusta hr. Cieszkowskiego w świetle zasad filozofii św. Tomasza z Akwinu”³. Starania wydziałów teologicznych uniwersytetów: lwowskiego, wileńskiego, warszawskiego, by ks. prof. Kowalski objął katedrę filozofii na tych wydziałach, speliły na niczym, bo kardynał Hlond nie chciał pozbawiać swego seminarium takiego profesora.

W życiu ogólnokościelnym i polsko-kościelnym ks. prof. Kowalski sprawował następujące funkcje: należał do komisji Unijnej Pax Romana jako delegat prymasa Polski, był delegatem episkopatu do Akademickich Szkół Misyjnych w Polsce, a wreszcie asystentem kościelnym Stowarzyszenia Mężczyzn Katolickich dla archidiecezji gnieźnieńskiej. W roku 1935 po rezygnacji ks. rektora Rolewskiego otrzymał od kardynała Hlonda nominację na rektora seminarium duchownego w Poznaniu. Na tym stanowisku wykładał również misjologię i teologię pasterską. W roku 1937 powtórnie się habilitował na Uniwersytecie Poznańskim u prof. M. Sobieskiego na podstawie rozprawy zatytułowanej: „Teorie o pięknie i sztuce w tomizmie i neotomizmie”. Jako habilitowany docent prowadził wykłady z dziejów tomizmu na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego aż do wybuchu wojny, a po wojnie aż do

² Zob. *Filozofia Augusta hr. Cieszkowskiego w świetle zasad filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Poznań 1929 s. 19—41.

³ „Ruch filoz.”, t. 12: 1930—1931 s. 272.

swój nominacji. W roku 1938 został profesorem filozofii Wyższego Instytutu Kultury Religijnej⁴.

Ks. prof. Kowalski udzielał się usilnie w pracy rekolekcyjnej i duszpasterskiej polskiej inteligencji katolickiej. Po wybuchu wojny w 1939 na polecenie ks. prymasa Hlonda udał się do Polski centralnej i wschodniej, by zorganizować seminarium. Skazany na śmierć przez gestapo ukrywał się w Pelkiniach (diec. przemyska) pod przybranym nazwiskiem, które nosili jego przodkowie: Józef Powelski. W czasie okupacji był kapłanem kaplicy publicznej, głosił rekolekcje a wreszcie pracował w tajnym nauczaniu szkolnym i akademickim.

Po zakończeniu wojny w roku 1945 już w marcu stanął na czele seminarium duchownego dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. W następnym roku papież Pius XII mianował ks. rektora Kowalskiego biskupem chełmińskim⁵. Konsekrację otrzymał dnia 4 VIII 1946 r. z rąk kardynała Hlonda przy współudziale bpa Zakrzewskiego z Płocka i bpa Stepy z Tarnowa. Jako ordynariusz zdewastowanej okupacją diecezji oddał się całym umysłem, wolą i sercem dziełu odbudowy swej owczarni mimo przeciwności i wielorakich trudności. Arcybiskup chełmiński w 1947 afiliował diecezję do papieskiego dzieła powołań. W uznaniu męczeństwa Kapituły Chełmińskiej papież Pius XII przyznał jej dwie godności, a papież Paweł VI trzecią godność (archidiacona). W roku 1960 Jan XXIII uczynił go konsultorem Komisji Liturgicznej przygotowującej materiały do II Soboru Watykańskiego, w którego IV sesjach brał czynny udział.

W gronie biskupów polskich ks. bp Kowalski piastował stanowisko Przewodniczącego Komisji Sztuki Kościelnej i był członkiem Komisji Studiów KUL-u. W dalszym ciągu jest Przewodniczącym Komisji Misyjnej Episkopatu oraz Krajowym Dyrektorem Unii Apostolskiej.

W życiu diecezjalnym największym osiągnięciem Arcybiskupa było zwołanie i odbycie synodu diecezjalnego w roku 1959.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Ks. prof. Kazimierz Kowalski był wg zdania swych konfratrów (np. ks. prałata Leona Skórnickiego) w najlepszym tego słowa znaczeniu filozofem z Bożej łaski, czyli Bóg uposażył go w zdol-

⁴ „Mies. kośc.”, R. 53: 1938 s. 387.

⁵ Dekret w sprawie nominacji Ks. Dra Kazimierza Kowalskiego [...] na Biskupa Ordynariusza Diecezji Chełmińskiej, „Oręd. Diec. Chełmiń.”, R. II t. 84: 1946 s. 82. Pius XII [...] Dilecto Filio Casimiro Kowalski ... in Episcopatum Culmensis Effecto salutem et apostolicam benedictionem, „Oręd. Diec. Chełmiń.”, R. II t. 84: 1946 s. 105.

ności badawcze bytu, jako takiego⁶. Zdolności te rozwinął w jednej z najlepszych, otwartej na współczesną problematykę filozoficzną szkół, a mianowicie w Wyższym Instytucie Filozoficznym w Lowanium. Wystarczy wspomnieć ucznia kard. Merciera, a profesora ks. biskupa Kowalskiego — prałata Noëla w dziedzinie teorii poznania, ks. Balthasara, jeśli chodzi o metafizykę, czy znakomitego kosmologa Nysa, a z historii filozofii prof. de Wulfa. Zaczepnięta w Lowanium obiektywność i niezależność sądu charakteryzuje poszukiwania naukowe ks. prof. Kowalskiego od pierwszej jego pracy, aż do ostatnich naukowych rozpraw⁷. Nawet sympatie doktrynalne, czy to do doktryny Merciera, czy do tomizmu dominikańskiego, nie umniejszyły wymienionej obiektywności i niezależności. Co więcej w dziedzinach filozoficznych, które nie stanowiły przedmiotu jego badań, np. w logistyce, okazywał wielkie zrozumienie dla przydatności tego „narzędzia” uściślenia myśli chrześcijańskiej⁸. Bezpośrednie studium św. Tomasza pogłębiło owe przymioty umysłu Jubilata, ale nie zgasiło jego entuzjazmu dla nauki tomistycznej. Czy dlatego, że temperament ks. prof. Kowalskiego skłaniał się w kierunku *gaudium*? Nie, dlatego, że było to *gaudium de veritate*. Czy było to ochotne tylko poddanie się Leonowemu zaleceniu Tomasza, zatwierdzonemu przez kodeks prawa kanonicznego (kan. 1366 § 2) świeżo opublikowany, czy też przejęcie się ostatnim podówczas hasłem Piusa XI „idźcie do Tomasza”. Lecz ani temperament, ani szczere posłuszeństwo wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nie tłumaczą tomizmu przyszłego biskupa chełmińskiego. Można mniemać, że dojrzałego, zahartowanego wojną męża pociągnęły zalety filozofii św. Tomasza, sprowadzające się do służby prawdzie i tylko prawdzie i to z całym obiektywnym podejściem w stopniu możliwym dla człowieka. Stąd pochodzi przekonanie ks. prof. Kowalskiego, że tomizm z zasady daje podstawy, które są w stanie umożliwić rozwiązanie wszystkich zagadnień, jakie przynosi postęp nauk szczegółowych⁹.

Kto szuka prawdy w pełnej intelektualnej abnegacji, ten nie może obojętnie przejść obok systemu średniowiecznego mędrca, tym bardziej, że filozofia tomistyczna stanowi syntezę oznaczającą się organiczną budową i wewnętrzną logiką, choć „ochrzzczenie”

⁶ Ujmujemy filozofię wg zasad arystotelesowsko-tomistycznych najbliższych ks. prof. Kowalskiemu, nie osądzając ujemnie innych ujęć. Naszym zdaniem nawet i w nietomistycznym filozofowaniu zdolności do filozoficznych badań usposabiają do prób rozwiązania tego rodzaju problemów.

⁷ C. A. Graiff, *Lovano scuola di*. Enciclopedia filosofica v. III, Venezia-Roma 1957 p. 170—172.

⁸ *Myśl katolicka wobec logiki współczesnej*, Poznań 1937, s. 6.

⁹ *Poglądy nowoczesne o energii atomowej a nauka filozoficzna o materii i formie*. Spraw. Pozn. TPN I i II kwart. 1946, Poznań 1946 s. 5, 54.

arystotelizmu nie było łatwe i mimo, że tomizm, jak każda synteza, może w pewnych szczegółach wywoływać krytykę i rzeczywistość ją wywoływał, czego dowodzi krytycyzm filozoficzny XIV wieku.

Obiektywność filozofii św. Tomasza zapalała wyznawców ukochaniem tej doktryny, szczególnie w sytuacji filozoficznej i ogólnoludzkiej w okresie poprzedzającym i następującym po I wojnie światowej (wystarczy wspomnieć spotkanie wielkiego historyka filozofii Gilsona z myślą tomistyczną). Oto, o ile się nie mylimy, wyjaśnienie od strony psychologicznej genezy tomizmu ks. prof. Kowalskiego.

Posłuchajmy jego definicji filozofii neotomistycznej: „neotomizmem nazywamy nowoczesny system filozoficzny, który stanowi z jednej strony wznowienie zasadniczych nauk, zawartych w scholastyce, zwłaszcza filozofii św. Tomasza z Akwinu, a z drugiej przyjmuje wszystkie rozumowo pewne i prawdziwe dorobki myślicieli wszystkich czasów”¹⁰. Cytowana definicja podaje jako różnicę gatunkową neotomizmu określenie „nowoczesny”, uściślając ją w ten sposób, że neotomizm przejmuje cały pewny i prawdziwy dorobek myślicieli wszystkich czasów. W ten sposób wzbogaca on naukę Tomasza, lub dostarcza z osiągnięć nauk szczegółowych materiał do nowej syntezy, ale zawsze w zgodzie z zasadami filozofii św. Tomasza. Następnie owa nowoczesność nie wyklucza wcale, by wzorem właśnie Tomasza z Akwinu spożytkować roztrząsania myślicieli wszystkich czasów tak, iż synteza, o której mowa, jest dziełem filozofii całej ludzkości z tym jednak, że organiczną łączność zapewniają jej zasady Tomasza z Akwinu. Należy jeszcze bliżej określić termin: „pewny i prawdziwy dorobek myślicieli”. Termin „pewny” odnosi się do tez uznanych za niewątpliwe. Ale jakie jest kryterium prawdziwości? Zgodność rozumu z rzeczywistością, którą ocenia rozsądek. Funkcja ta należy do jego istoty. Ubogacenie tomizmu nowymi osiągnięciami jest podporządkowane zasadzie tożsamości, przyczynowości oraz arystotelesowskiej nauce o akcie i potencji¹¹. Widzimy zatem, że neotomizm w swym rozwoju chce być z jednej strony nauką autentyczną św. Tomasza, ale ustawicznie rozwijającą się, a z drugiej podporządkowaną postulatowi zdrowego rozsądku, aczkolwiek, jak to trafnie zauważył ks. prof. Kowalski, ten zdrowy rozsądek w ujęciu tomistycznym nie jest identyczny ze zdrowym rozsądkiem Tomasza Rheida¹².

¹⁰ Tamże, 1932 s. 13—15.

¹¹ Garrigou-Lagrange, *Thomisme*. Dictionnaire de Théologie Catholique t. XV-1, s. 832—833.

¹² *Podstawy filozofii*, Gniezno 1930 s. 96—97.

Działalność ks. prof. Kowalskiego płynęła dwoma nurtami: profesorską i pisarską. A jednak ten tomista w przekazywaniu nauk mistrza chętnie stawał się, o ile tak można powiedzieć, platonikiem, bo z zamiłowaniem przemawiał i słowami udostępniał poglądy wielkiego dominikanina. Żywe słowo było ulubionym przez ks. prof. Kowalskiego sposobem dzielenia się prawdą zakłątą w średniowiecznym tekście. Ze względu na to, że wykłady i referaty autora ujrzały światło dzienne jako pisma, dlatego można je traktować (i tak podaliśmy w bibliografii) jako twórczość piśmienniczą przyszłego biskupa.

Naprzód Jubilat był profesorem, i to seminaryjnym, i był wykładowcą uniwersyteckim jako dwukrotnie habilitowany docent. Profesor wyższych uczelni ma podawać zarys wykładanego przedmiotu w sposób dostępny dla słuchaczy, a niemniej winien wzbogacić przedstawienie materiału wynikami swej samodzielnej pracy naukowej. Tak było i z ks. prof. Kowalskim. Możemy dziś, oczywiście częściowo, przekonać się o jego metodzie wykładów z dwóch podręczników, jakie ogłosił: *Podstawy filozofii* i *Zarys* lubelski, w którym opublikował teorię poznania, metafizykę i estetykę.

Sposób wykładania ks. prof. Kowalskiego nie był łatwy. Te trudności pochodziły nie tylko np. z powodu jeszcze niewyrobowionej polskiej terminologii scholastycznej. W swej pracy habilitacyjnej pisze autor: „nie jesteśmy i w imię prawdy nie możemy być zwolennikami owej łatwej filozofii, która w łatwości swej bardzo często i błąd swój zamyka; suponujemy natomiast ze strony czytelników¹³ czynną współpracę i samodzielne rozwiązanie naszkicowanych nieraz myśli¹⁴”. Wykłady ks. Kowalskiego nie tylko w formie książkowej, ale jeszcze bardziej jako prelekcje, wymagały od słuchaczy wysiłku. Co więcej, skłaniały do refleksji, pobudzały do zastanowienia się nad zagadnieniami filozoficznymi, nawet, a może szczególnie wtedy, kiedy słuchacz nie zgadzał się, skoro stwierdzał napięcie między praktyką a abstrakcją metafizyczną, do której odważnie prowadził profesor swych studentów. Profesor nie wykladał w sposób przyjęty w klasycznych podręcznikach filozofii tomistycznej w seminariach. Jego podręcznik, szanując zasadniczo jasność dydaktyczną, przedstawia zagadnienie w sposób bardziej nowoczesny, niż jego poprzednicy (J. Gredt) i rówieśnicy (np. C. Boyer) i więcej pociągający.

Zagadnienia, którymi się interesował, jakie badał w swych analitycznych studiach oraz przedstawiał syntetycznie w swych książkach, należały do teorii poznania i estetyki.

Mając na uwadze epistemologię, trzeba stwierdzić, że ks. prof. Kowalski jest samodzielnym kontynuatorem myślicieli lowańskich,

¹³ Tym bardziej ze strony słuchaczy.

¹⁴ *Filozofia* [...] Cieszkowskiego, s. 3.

zarówno Merciera jak i Noëla, a mianowicie zajął się gruntownie realizmem bezpośrednim.

Posłuchajmy, co ks. prof. Kowalski rozumie przez realizm bezpośredni. „Wyrazem »realizm bezpośredni« określamy tę teorię epistemologiczną, która zasadza się na twierdzeniu, że człowiek umysłem swoim poznaje bezpośrednio przedmioty w sobie niezależne od wszelkiego działania podmiotu poznającego¹⁵”. Ks. prof. Kowalski uzasadnia rozwiązanie wymienionego problemu teorii-poznawczego; wychodząc od komentarza, jaki dał Mercier do Tomaszowego tekstu *De Veritate* I art. 9 (w którym zawierał się psychologiczny rozbiór sądu), doszedł nasz polski neotomista poprzez studia Noëla do samodzielnego rozwiązania omawianego zagadnienia. Wykazał on bowiem realizm bezpośredni, doprowadzając go do zasady tożsamości¹⁶.

W estetyce, wbrew kard. Mercierowi (nawet!) ks. prof. Kowalski dowodził transcendentalności piękna, bo „piękno posiada w znaczeniu swoim, jako cechę istotną, harmonię bytu z poznaniem jako takim¹⁷”.

Pozwolimy sobie zauważyć, że pogląd ks. prof. Kowalskiego, o ile się nie mylimy, więcej odpowiada metafizyce i nastawieniu metafizycznemu Tomasza, niż opinia przeciwna.

Ks. prof. Kowalski również jest autorem kilku prac (zob. niżej) z historii filozofii. Na ich czoło wysuwa się jego rozprawa habilitacyjna, poświęcona filozofii Cieszkowskiego. Poniżej tytułu czytamy „Studium porównawcze”. Praca ta obudziła swego czasu żywy oddźwięk, czego dowodem są liczne recenzje. Żadna, o ile nie mylimy się, nie zwróciła uwagi na określenie „studium porównawcze”. Czy to oznacza, że synteza tomistyczna jest kryterium oceny filozofa wielkopolskiego? Mogło tak być, chociaż pozwalamy sobie powtórzyć wątpliwość¹⁸, czy byłaby to słuszna metoda oceny dla historii filozofii. Ta gałąź wiedzy powinna oceniać wewnętrzną logikę badanego systemu, zgodność jego poszczególnych tez oraz zbadać źródła jego elementów. Natomiast uczynić z jednego systemu miernik oceny drugiego oznacza oceniać wg z góry zajętej pozycji, która nieraz jest diametralnie różna, niż zasadnicze poglądy studiowanego systemu. Co innego wyraża termin i sama rzecz „studium porównawcze”. Oczywiście materiał do rozprawy jest czerpany z dziejów nowożytnej myśli filozoficznej w Polsce z uwzględnieniem tła ideowego, ale porównuje się tezy Cieszkowskiego z zasadami tomistycznymi i podaje się dowody na prawdziwość tych ostatnich.

¹⁵ *Podstawy*, s. 138.

¹⁶ *Tamże*, s. 126—129, 142—147.

¹⁷ *Zagadnienie piękna*, Gniezno 1932 s. 75.

¹⁸ W. Eborowicz, *Les études contemporaines sur saint Augustin en Pologne*. W: *Aug. Mag.* t. II, Paris p. 1145.

Owe zasady wg ks. Jana Salamuchy¹⁹ są „porządnie przedstawione”, przeto uważamy rozprawę ks. prof. Kowalskiego za studium spekulatywne z dziedziny metafizyki tomistycznej zestawionej z poglądami filozofa z Wierzenicy. W tym stanie rzeczy ks. prof. Kowalski ustrzegł się od łatwego i nienaukowego krytycyzmu przeciwnego metodzie historycznej. Niech nam wolno będzie zauważyć, że ks. prof. Kowalski nie popadł w błąd, który popełnił znakomity historyk filozofii Gilson²⁰. Warto też przypomnieć, że recenzentem ks. prof. Kowalskiego był najlepszy polski historyk filozofii, ks. Konstanty Michalski²¹. Inne studia historyczne, poświęcone teorii poznania św. Augustyna i porównaniu jego epistemologii z noetyką św. Tomasza odznaczają się tymi samymi przymiotami, co rozprawa o Cieszkowskim.

Wiek XX, jak wiadomo, ma najbardziej aktualne, wprost palące zagadnienie, a mianowicie sprawę społeczną, którą ludzkość musi rozwiązać. Ks. prof. Kowalski nie był socjologiem, ale zajmował się z zamiłowaniem do nauki św. Tomasza i z profesorskiego obowiązku etyką społeczną. Oczywiście zgodnie ze swymi zamiłowaniem przedstawia filozofię moralną jako wiedzę spekulatywną i praktyczną, realną i normatywną. Ten neotomista dba o wyłożenie przede wszystkim podstaw teoretycznych filozofii moralnej, czyli związków z metafizyką i teorią poznania, jak również jej wartości praktycznej czyli społecznej.

Była mowa o tym, że ks. bp Kowalski przemawiał na temat filozofii św. Tomasza. Znaczący tomizmem był i jest jego entuzjasta, dlatego też stał się jego apostołem. Właśnie w tej sprawie należy zwrócić uwagę na często przebijające się powiązania z odrodzeniem. Terminologicznie i rzeczowo łączy się wymienione pojęcie z atmosferą filozoficzną panującą w Europie po pierwszej wojnie światowej oraz z sytuacją ogólnoludzką i narodową, szczególnie inteligencji polskiej.

Po epoce pozytywizmu nastąpił w filozofii europejskiej zwrot do metafizyki. Wystarczy wspomnieć *Wert-Metaphysik* oraz: Windelbanda, Rickerta, a we Francji Bergsona. Zwrot ten w metafizyce nasamprzód oznaczał tylko uznanie wartości ducha²², ale już ułatwiał przyjęcie przez współczesnych metafizyki spirytualistycznej św. Tomasza z Akwinu. Ks. prof. Kowalski w swym referacie praskim wygłoszonym na zjeździe tomistycznym podniósł odpo-

¹⁹ „Prz. filoz.,” R. 35: 1932 s. 152.

²⁰ E. Gilson, *Introduction à l'étude de saint Augustin*, Paris 1943 p. 146.

²¹ A. Usowicz, K. Klószak, *Konstanty Michalski*, Kraków 1949, s. 41.

²² G. Calogero, *Metafisica*. W: *Enciclopedia Italiana*, v. 23 Roma 1934 p. 22.

wiedniość zachodzącą między metafizyką tomistyczną a aspiracjami współczesnej umysłowości. Również odrodzenie narodowe, czyli odbudowa państwa polskiego nakazywała pogłębić uświadomienie religijne polskiej inteligencji. Należało, zachowując wszystkie wartości dawnych związków między religią a narodowością, ukazać rozumowe uzasadnienie światopoglądu chrześcijańskiego i wiary nadprzyrodzonej. Niewątpliwie intelektualizm tomistyczny oddawał pod tym względem największe usługi, dlatego właśnie, że był i jest intelektualizmem. Przeto ks. prof. Kowalski z całym naciskiem podkreślał wartości odrodzeniowe tomizmu dla życia polskiej inteligencji katolickiej.

Wreszcie ks. prof. Kowalski zajmował się z zamiłowaniem misjologią i propagandą idei misyjnej wśród młodej inteligencji katolickiej. Wkład ks. prof. Kowalskiego na tym polu charakteryzował się zastosowaniem zasad tomistycznych do misjologii. Autor musiał ustrzec się przerostu teorii w stosowaniu doktryny wielkiego dominikanina. Przecież rzeczywistość misyjna i historyczno-misyjna była inna, niż w wiekach średnich. Kościół od czasów Benedykta XV, ustanawiając miejscową hierarchię, zerwał z kolonializmem. Ideologia rasistowska, szerząca się wówczas w Niemczech, wywierała swój wpływ i na stosunki ludzi białych z przedstawicielami ras kolorowych. A mimo to wszystko w naszkicowanym położeniu ideowym i historycznym zasady św. Tomasza z Akwinu dostarczały przesłanek do wyciągnięcia właściwych wniosków co najmniej dla sformułowania zasad należytego ujmowania stosunków między rasami. Ks. prof. Kowalski ponadto wykazał, że tomizm dopomógł do rozwiązania aktualnych problemów rasowych.

Ks. Kowalski był redaktorem kolekcji „*Studia Gnesnensia*” i kwartalnika „*Teologia praktyczna*” oraz rocznika „*Annales Missiologicae*”.

Ponadto ks. prof. Kowalski zorganizował Międzynarodowy Zjazd tomistyczny w Poznaniu w r. 1934 i brał czynny udział w Tomistycznym Zjeździe w Pradze w r. 1932 i w r. 1934 w Międzynarodowym Kongresie filozoficznym w Pradze, a w r. 1936 w II Międzynarodowym Kongresie Tomistycznym w Rzymie oraz w III Polskim Zjeździe filozoficznym w Krakowie w r. 1936.

Na tym możemy zakończyć krótki i bardzo szkicowy przegląd działalności naukowej ks. prof. Kowalskiego. Był on i jest zawsze wyznawcą tomizmu pojmowanego w duchu szkoły lowańskiej. Oczywiście wierność szkole kard. Merciera nie oznacza niewolnictwa, lecz wskazuje tylko, że ks. prof. Kowalski czerpał od kard. Merciera i jego następców dyrektywy jak samodzielnie rozwijać myślenie św. Tomasza.

Ideą przewodnią ks. Kowalskiego było w dziedzinie naukowej

pokazywać wszystkim, tj. i duchownym, i świeckim, skarbiec myśli tomistycznej. Ona miała i ma dawać zasady, w które wyposażony człowiek inteligentny potrafi bodaj usiłować rozwiązać najbardziej aktualne zagadnienia filozoficzne i praktyczne. Podobnie filozofia Tomasza najlepiej służy pogłębieniu i zrozumieniu (o ile to możliwe) tajemnic wiary świętej.

DZIAŁALNOŚĆ APOSTOLSKA

Kard. Mercier — urzekający wzór ks. prof. Kowalskiego — wziął za dewizę swych rządów biskupich słowa św. Pawła: „Apostoł Chrystusa Jezusa” (II Kor 1, 1). Podobnie i ks. prof. Kazimierz Kowalski był apostołem Jezusa Chrystusa. Spełniał to apostołstwo już jako profesor seminarium, będąc wicerektorem tegoż zakładu duchownego w Gnieźnie i rektorem Seminarium Duchownego w Poznaniu. Apostołstwo wychowawcy kandydatów do kapłaństwa polega na przygotowaniu moralnym i umysłowym młodzieży duchownej do możliwie najlepszego przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Ale nie tylko to. Pozwolimy sobie wyrazić przekonanie, że wychowawca kleryków ma całą swą osobowością wpłynąć na psychikę młodzieży duchownej, by wyrzeźbić w niej rysy Zbawiciela. Co więcej, dobry duchowny pedagog winien dać alumnom zadatek tak głębokiego życia modlitwy, by o tę skalę rozbiły się wszystkie burze życiowe. Wychowawca, aby spełnić powyższe zadanie, powinien przede wszystkim być mężem modlitwy. Koniecznym następstwem tak pojętego oddziaływania wychowawczego będzie zaufanie, jakim wychowankowie go obdarzą. W końcu wychowawca seminaryjny to dobry i to bardzo dobry człowiek, ale budzący u wychowanków szacunek względem siebie.

Bez wyjątku wszyscy wychowankowie ks. prof. Kowalskiego się zgadzają, że zawsze dawał on im przykład życia rozmiłowanego w modlitwie. Był on wzorem życia, które w praktyce czerpało swój sens z modlitewnego kontaktu z Bogiem. Był on dobrym, choć wymagającym wychowawcą, który pilnie strzegł karności seminaryjnej. Jego ulubionym wskazaniem pedagogicznym i ascetycznym była zasada: *Qui regulae vivit, Deo vivit*.

Ks. Kazimierz Kowalski był również zamiłowanym rekolekcjonistą głoszącym nauki kapłanom. Czynił to chętnie i utrwalił je częściowo na piśmie np. w *Spiritus sanctitatis*. Ks. prof. Kowalski był tak poszukiwanym rekolekcjonistą rzesz kapłańskich, że nawet w czasie wojny, nie zważając na niebezpieczeństwo, pod przybranym nazwiskiem Józefa Powelskiego wygłosił w Kalwarii Zebrzydowskiej dla kapłanów diecezji krakowskiej rekolekcję, później opublikowaną pt. *Regina Cleri*.

Praca pedagogiczna w seminarium nie wystarczała gorliwości ks. prof. Kowalskiego. Jego apostołski zapał kazał mu być dusz-

pasterzem polskiej inteligencji nie tylko w znaczeniu zaznajomienia jej z tomizmem. Ks. prof. Kowalski był wielce poszukiwanym i cenionym rekolekcjonistą szerszych warstw inteligencji. Ks. prof. Kowalski opracował nawet teorię rekolekcji. Była ona trafnie dokonany zastosowaniem zawsze aktualnej metody ignacjańskiej do zasad teologii św. Tomasza.

Ponadto ks. prof. Kowalski był, jak słyszeliśmy, opiekunem polskiej młodzieży akademickiej zapalanej ideałem misyjnym. Jego wpływ wychowawczy i ascetyczny widoczny jest do dziś w szeregach dawnych entuzjastów misji.

Godzi się wreszcie wspomnieć o przywiązaniu dawnych powstańców wielkopolskich do swego dowódcy. Jeden z nich oświadczył niżej podpisanemu: „Gdybyśmy we wrześnie mieli takich oficerów, jakim za czasów powstańczych był ks. bp Kowalski, nie ponieśliśmyby klęski”.

DZIAŁALNOŚĆ BISKUPIA

Ks. bp Kowalski przyszedł do diecezji, która dopiero od paru miesięcy zaczynała wracać do życia. Przyszedł do niej odwołany ze stanowiska rektora seminarium, niemniej wyposażony w nadprzyrodzone przymioty apostoła. Wśród listów, jakie nominat otrzymał z okazji swej konsekracji, wyróżnia się pismo dziś już nie żyjącego ks. rektora Konstantego Michalskiego, który go habilitował z filozofii chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego:

„Pomorze wpisało się w mózgi ludzkie na zawsze, ono ostatecznie stało się pretekstem do rozpalenia pożaru światowego. Z tej ziemi, z jej wybrzeży łączy się Polska ze światem i nawzajem; ta ziemia ma [...] zarówno swoją odrębną dziejową rolę i osobliwe zadanie, gdyż przez nią przetaczać się będą najsilniej prądy dziejowe, które sięgają w masę, tam się będą dokonywały wielkie przyplawy i odpływy, na tę ziemię skierowane będą oczy zagranicy. Rządy na tej ziemi mają swoje osobliwe trudności i dlatego w czasie sakry byłem duchem z Ekscelencją. Byłem tam także dlatego, że żyliśmy przez pewien czas atmosferą stworzoną w Louvain przez Kardynała Merciera. Kiedy filozof ze środowiska łowańskiego przyjmuje sakrę, nie może zapomnieć o tej wielkiej postaci, nie może nie prosić P. Boga, żeby ona była w jego dziele jedną z przewodnich gwiazd”²².

Znakomity historyk filozofii ujął w kilku słowach i zadania, jakim miał sprostać nowy arcybiskup, i dyskretnie naszkicował krzyż biskupi oraz wskazał na jedną z gwiazd przewodnich każdego łowańczyka, a mianowicie postać kardynała Merciera. Niech nam będzie wolno za przykładem ks. Konstantego Michalskiego,

²² List z 10 VIII 1946 r.

historyka filozofii i myśliciela, rzucić okiem na działalność biskupią ks. prof. Kowalskiego.

Ks. bp Kowalski objął z woli papieża Piusa XII rządzą diecezji chełmińskiej jako *Miles Christi* i jako taki je sprawuje. Ks. Wizytator Apostolski Ratti, późniejszy Pius XI, tak go nazwał jeszcze jako kleryka. Zasadniczą cechą żołnierza jest męstwo. Męstwo wg Tomasza odznacza się cierpliwym i niezłomnym trwaniem w czasie przeciwności oraz odważnym natarciem i zwycięstwem przeszkód na drodze zbawienia (2^o, qu. 123, art. 3). Jeden i drugi element tak pojętego męstwa był i jest potrzebny każdemu biskupowi, a specjalnie był potrzebny Ordynariuszowi chełmińskiemu, jeżeli przypomnimy sobie sytuację powojenną w diecezji, w której 335 księży zginęło. Tragiczne lata wojny i okupacji ze wszystkimi okropnościami zaciążyły na kapłanach, którzy ochotnie stanęli do pracy. W tym stanie rzeczy najważniejszym zadaniem ks. bpa Kowalskiego było uzupełnienie luk w szeregach kapłańskich. Na tym odcinku jego starania poszły w dwóch kierunkach, a mianowicie od samego początku swych rządów troszczył się o rekrutację kleru zapewniając sobie w tym względzie pomoc całego Kościoła. Jeśli chodzi o pierwszy kierunek, to Ordynariusz otoczył wielką troską swoje seminarium. Objawiała się ona w doborze rektorów, wychowawców i profesorów. Ks. bp Kowalski dbał i dba o poziom naukowy swego zakładu, czego ukoronowaniem była afiliacja jego seminarium do Wydziału Teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w roku 1965. Bp Ordynariusz będąc, jak zaznaczyliśmy wyżej, mężem modlitwy, zapewnił sobie pomoc modlitewną całego Kościoła w sprawie nowych powołań przez agregację w roku 1947 do Papieskiego Dzieła Powołań (o czym była wyżej mowa). Oczywiście, w tej samej kwestii zwrócił się o poparcie i do swego kleru już na początku swych rządów ustanawiając Niedzielę Powołań Kapłańskich. Ten szturm do nieba wskazuje, że Bp Ordynariusz troszczy się nie mniej niż o poziom naukowy kleryków, o ich wyrobienie wewnętrzne i o szczerotę ich powołań (por. liczne egzorty i przemówienia wygłaszane w Seminarium). W stosunku do swych alumnów Ks. Kowalski jest dobrym ojcem, którego ojcowską powagę umięją oni ocenić.

Stosunek biskupa do jego kapłanów jest jedną z najważniejszych cech charakteryzujących rządzą każdego ordynariusza. Ks. Biskup, przychodząc do diecezji chełmińskiej miał nią włodarzyć w zupełnie zmienionych warunkach niż te, do których był przyzwyczajony przed wojną. Inna była sytuacja Kościoła, inne środki oddziaływania, inne wobec dewastacji spowodowanych okupacją możliwości materialne. Te ostatnie opierały się tylko (ale to już bardzo dużo) na ofiarności wiernych. Wszystkie te okoliczności sprawiały, że większa jeszcze niż dawniej musiała być spójnia

między biskupem a duchowieństwem. Bez przesady można stwierdzić, że duchowieństwo tworzyło *aciem bene ordinatam*. Stało się to dzięki dobroci, wyrozumiałości i taktowi Ordynariusza oraz synowskiemu oddaniu kapłanów, którzy widzieli i widzą w Biskupie swego ojca i pasterza. Pogłębieniu należytej więzi istniejącej między biskupem i jego duchowieństwem służyły zjazdy duchowieństwa, które miały na celu zorientowanie duszpasterzy w problemach dnia i to w przekroju diecezjalnym, krajowym i ogólnokościelnym. Jeszcze większy wpływ wywierały i wywierają rekolekcje kapłańskie głoszone przez starannie dobieranych rekolekcyjnistów. Najważniejszy jednak wpływ na pogłębienie tej jedności ma bezpośredni kontakt duchowieństwa ze swoim Ordynariuszem czy to w czasie wizytacji pasterskich, uroczystości kościelnych, jubileuszów kapłańskich, czy też podczas indywidualnych spotkań i rozmów bądź w stolicy biskupiej, bądź po parafiach.

Wojna i okupacja spowodowała niemałe rozprzężenie obyczajów wśród wiernych i temu należało skutecznie zapobiec. Różne środki przedsięwziął Arcypasterz chełmiński, by odnowić duchowe oblicze swej diecezji. Uczynił to wprowadzając Dni Eucharystyczne (Pierwszy Czwartek, Pierwszy Piątek, Pierwszą Sobotę). Następnie ustawicznie zabiega o pogłębienie uświadomienia religijnego wśród wiernych i nauczanie młodzieży prawd wiary. Ukoronowaniem tej jego działalności był synod diecezjalny, który miał duże znaczenie i dotąd wywiera wielki wpływ na akcję duszpasterską. Stosowanie tych środków zgodnie z diagnozą moralno-religijną swej owczarni było możliwe dlatego, że Bp Ordynariusz zna swoich wiernych. Poznał ich w czasie wizytacji, którymi objął wszystkie parafie, a niektóre dekanaty odwiedził 2—3 razy. Nawiedzając parafie Ks. bp Kowalski chętnie posługuje się Słowem Bożym. Widzieliśmy już poprzednio, że jako profesor ochotczo i gorliwie wyjaśniał swoim słuchaczom filozofię św. Tomasza, pamiętamy, że jako kapłan był poszukiwanym rekolekcyjnistą. Przyrodzone jego zdolności jako mówcy wzbogacone wieloletnią i różnorodną praktyką wydały i wydają swój plon w kaznodziejstwie biskupim. Zyskało ono tak wielkie uznanie, że głosił rekolekcje dla episkopatu Polski.

IDEE PRZEWODNIE DZIAŁALNOŚCI BISKUPIEJ

Idee rządzą światem, choćbyśmy tym ideom nie nadawali znaczenia platońskiego. Jakie były i są idee przewodnie Arcypasterza chełmińskiego? Wywodzą się one z całej jego osobowości tj. z nastawienia wielce gorliwego kapłana i wybitnego uczonego. Godzą się one tak, jak zespały się w duszy i umyśle genialnego dominikanina XIII wieku oraz w czasach nam bliższych umysłowości wielkiego prymasa Belgii, kardynała Merciera. Wreszcie trzeba

podnieść, że tak jak wymienione wzory, Ks. bp Kowalski jest mężem Kościoła otwartym na wszystkie jego potrzeby. Krótko mówiąc idee przewodnie Ordynariusza chełmińskiego sprowadzają się do największej uzasadnionej teologicznie i filozoficznie czci Bożej oraz do podawania chleba nauki Chrystusowej, zawsze jednak z pełnym uszanowaniem praw rozumu ludzkiego. W praktyce ta wielka cześć Boża, jaką jest przejęty, uczyniła go apostołem kultu Serca Bożego i Najświętszej Eucharystii. Uwielbienie Bożego Planu Zbawienia jest podstawą i źródłem gorącej pobożności maryjnej (5 koronacji cudownych wizerunków NMP). Następnie rekrutacja kleru i powołanie zakonne ciągle przyświecają jego działalności pasterskiej.

Ks. Biskup Ordynariusz, jak każdy biskup katolicki, troszczy się i zabiega o zaistnienie i pogłębienie życia łaski w duszach swych wiernych oraz o straż nad tym życiem. Jego wielka gorliwość każe mu również być żołnierzem Chrystusowym na misyjnych frontach Kościoła. Ks. Biskup Kowalski zatem tak jak za dni swej młodości, tak i za swoich rządów biskupich jest prawdziwym czcicielem Ojca w duchu i prawdzie (por. J. 4, 23).